

## Słowo

o...

## technologii.



Wysoka technologia, to już nasza rzeczywistość. Nie wyobrażamy sobie życia bez smartfonów, tabletów, komputerów, cyfrowej telewizji. Rozwój pcha maszynę „usprawniaczy” życia do przodu, a my chcemy nadążyć. Całkiem naturalne. Jednak warto by się na chwilę zatrzymać i zastanowić, czy napewno jest to korzystne dla nas. Właśnie, czy będziemy mogli przeczytać do końca artykuł mający więcej niż 200 słów? Czy możemy skupić się na nim i z ciepliwością doczytać do końca? Muszę przyznać, że ja już mam z tym problem i gdyby nie świadomość dlaczego tak się dzieje, powiem uczciwie, wytarczyłoby mi przeczytanie samego tytułu. W erze szybkiej i krótkiej informacji, ikonografii, nasz mózg przestaje się już angażować ponieważ, wszystko czego chcieliśmy się dowiedzieć, dostaliśmy od razu. Ale to powoduje, że idziemy dalej, nie analizujemy, nie przetwarzamy, nie rozmyślamy. I kończy się na tym, że nasz kalkulator w telefonie zachowuje historię najprostszych działań, a przypomnienia ogłaszają, że dziecko trzeba odwieźć do szkoły na 8.00. A i czytanie ze zrozumieniem przysparza coraz większe trudności... I to się dzieje u większości nas dorosłych, mających kontakt ze smartfonami już w wieku ukształtowanego rozwoju mózgu.

Natomisat jak bardzo narażone są dzieci na skutki uboczne wczesnego „obcowania” z technologiami, niestety odczuwamy już efekty. Wśród polskich logopedów szczególnie znane są badania prowadzone na krakowskim Uniwersytecie Pedagogicznym w Katedrze Logopedii

i Zburzeń Rozwoju pod kierownictwem prof. Jagody Cieszyńskiej. U dzieci od 1. do 3. roku życia, które miały kontakt z mediami wizualnymi trwający od 30 minut do 2 godzin dziennie, obserwuje się pewne wspólne zachowania, które nazwać można deficytami w rozwoju językowym, społecznym i emocjonalnym.

Dlaczego tak się dzieje? Nasz mózg rozwija się przez doświadczenie. Zbiera informacje ze zmysłów, analizuje je, a następnie tworzy sieć połączeń neuronalnych. Na początku przetwarza proste zależności, z czasem uczy się złożonych struktur. Rozwój poszczególnych umiejętności to jak wrzucanie biegów podczas jazdy samochodem. Musimy zacząć od jedynek i „przerzucać” kolejne biegi. Myślę, że każdy początkujący kierowca wie, co dzieje się z samochodem kiedy nagle z jedynek lewarek powędruje na trzeci bieg: zgrzyt, „szarpanie” itp. Dlatego przesuwamy biegi po kolei, od najniższego do najwyższego, w miarę rozwijania prędkości. Tak też jest z rozwojem, m. in. mowy dziecka. Mózg dziecka nie jest przygotowany na „przerzucenie” go z jedynek na czwórki.

Maluch głuży, gaworzy, potem wypowiada pierwsze, proste wyrazy. Nie zacznie mówić zdaniami bez opanowania umiejętności wypowiadania pojedynczych słów. Rozbudowa struktury mózgu to długotrwały proces, wrażliwy na zakłócenia. A młody mózg szczególnie preferuje ruch, czynności manualne, fizyczne, doświadczenia – o czym już sporo w naszym kalendarzu pisałam. Wczesne kontakty z mediami skutkują zmniejszoną ilością i jakością komunikacji z nami dorosłymi. A co za tym idzie ograniczonym kontaktem słownym!!!

Wiem, że jest to bardzo wygodne. Zmęczeni po pracy, niewyspani, zajęci obowiązkami życia codziennego z ulgą posadzimy dziecko przed tv. Ale jednocześnie pozbawiamy dziecko najlepszego czasu rozwoju nie tylko mowy, ale i ruchowego, emocjonalnego, społecznego. Już nie wspomnę o budowaniu codziennej więzi, która polega m.in. na uwadze skupionej na naszym dziecku. Nie mówię tu o całym dniu, o pół dniu, ale o chwili, w której będziesz tylko Ty Rodzicu i Twoje dziecko. Czego mocno Państwu i sobie życzę ☺.

Pozdrawiam

Agnieszka Sadowska

Źródła:

Tekst opracowany na podstawie artykułu „Dzieciństwo w cyfrowym świecie, o wpływie wysokich technologii na rozwój i komunikację dzieci”, K.

Siendrewicz, [Terapie - strona 2 - Strefa Logopedy](#)

Zdjęcie: [www.dreamstime.com](http://www.dreamstime.com)